Nr 213 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 17 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | Czek P. K. O nr. 142.176 | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Bilans 14 września w całej Polsce

2 zabitych, 74 rannych, około 2000 aresztowanych

Liczba więźniów w Brześciu powiększa się.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Rodziny aresztowanych byłych posłów nie otrzymali dotąd pozwoleń na widzenie się z aresztowanymi. Kilka osób udało się do Brześcia chcąc przynajmniej dostarczyć aresztowanym żywności i najkonieczniejszych drobiazgów. I na to jednak nie pozwolono. Rodzina b. posła Kiernika pozbawiona jest wszelkich wiadomości o stanie zdrowia chorego, poza temi, które odnoszą się do czwartku.

Według ostatnich informacyj, aresztowana w Lublinie b. pos. Kosmowska ma być również przewieziona do Brześcia.

Ma być tam również przewieziony aresztowany onegdaj w Tarnopolu dr. Kazimierz Świrski, działacz narodowej demokracji.

SPECJALISTA DO SPRAW P. P. S.

Jak się dowiadujemy, sędzia Demant, który prowadzi śledztwo pod nadzorem byłego endeka prokuratora Michałowskiego, został zamianowany zaledwie przed kilku dniami na stanowisko sędziego do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym. Dotychczas był on sędzią śledczym specjalnie do spraw komunistycznych. Obecnie na stanowisko to przyjeżdża inny sędzia śledczy z Białegostoku.

Sędzia Demant zaś ma powierzone specjalnie sprawy P. P. S. a to z powodu, że był on pono kiedyś, w czasie „górnej młodości“ P. P. S-owcem.

Odrzucenie skargi aresztowanych.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Aresztowani b. pos. Kiernik i Celewicz złożyli do Sądu Okręgowego skargę na decyzję sędziego w sprawie aresztowań. Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem skargę odrzucił. W. komplecie brali udział sędziowie: wiceprezes Neuman i sędziowie Leszczyński i Wyczański.

Jest rzeczą charakterystyczną, że p. Neuman, który przewodniczył we wszystkich niemal sesjach w sprawach prasowych został za czasów p. Cara przeniesiony ze stanowiska sędziego okręgowego w Siedlcach na stanowisko wiceprezesa do Warszawy.

P. Wyczański przewodniczył w swoim czasie w sprawie Wójcika.

—o—

KONFISKATY.

WARSZAWA, 15 września (tel. wł.). Dziś skonfiskowano wszystkie poranne wydania pism opozycyjnych za opis zajść niedzielnych.

Naczelna Rada Adwokacka w sprawie aresztowanych posłów.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Wczoraj Naczelna Rada Adwokacka ogłosiła uchwałę w związku z uchwałą warszawskiej okręgowej Rady Adwokackiej, wyrażającej w formie protestu swe zapatrywania w sprawie aresztowań b. posłów, wśród których jest dwóch adwokatów i dwóch aplikantów adwokackich.

Naczelna Rada Adwokacka zadecydowała, że Rada Okręgowa nie może zgłaszać na ręce ministra sprawiedliwości żadnych protestów, natomiast może zgłaszać wnioski, odnoszące się do członków korporacji. Z tego powodu Rada Naczelna uchyliła wprawdzie decyzję Rady Okręgowej, jednakże postanowiła zwrócić się do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o udzielenie wyjaśnień w sprawie aresztowania członków palestry.

W praktyce Rada Naczelna zmieniła tylko formę wystąpienia, zapowiadając interwencję u ministra sprawiedliwości.

W kołach prawniczych wyrażają obawę, że Rada Naczelna będzie przez min. Cara rozwiązana.

W związku z tem jutro odbędzie się posiedzenie Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, na którem omawiana będzie decyzja Naczelnej Rady Adwokackiej.

—o—

Bilans krwawych wypadków niedzielnych.

WARSZAWA, 15 września (tel. wł.). Po wczorajszych wypadkach panuje w Warszawie zupełny spokój.

Według wiadomości, nadesłanych z terenu całego państwa

aresztowano wczoraj ogółem około 2.000 osób,

które obecnie się przesłuchuje i częściowo zwalnia.

W Warszawie w tej chwili przebywa w aresztach około 180 osób.

Dotychczas bilans krwawych wypadków w stolicy i w kraju w niedzielę przedstawia się w ilości 2 osób zabitych i 74 rannych.

—o—

Na marginesie ostatniego wywiadu.

P. Piłsudski ogłosił ubiegłej niedzieli nowy wywiad z p. Miedzińskim. Wywody te przygłuszyły nieco niedzielne wypadki, zresztą nie przyniósł on nic nowego. — Stwierdza tylko, że aresztowani w pierwszej kolejce **posłowie opozycyjni są obwinieni wszyscy o przestępstwa natury politycznej**, a nie kryminalnej. Jeden jedyny wyjątek stanowi p. **Baćmaga, b. poseł Bloku Bezpart. Współpr. z Rządem**, którego Sejm jednomyślną uchwałą, na żądanie zresztą samego Baćmagi, który twierdzi, że jest niewinny, wydał władzom sądowym.

Stwierdza to p. Piłsudski i prowadzący dochodzenia prokurator, wobec czego okazuje się **kłamliwy**, ogłoszony przez PAT-iczną, komunikat, jakoby aresztowa- posłów nastąpiło „za oszustwa, kradzieże i przywłaszczenie cudzej własności“. Kłamstwo to należy przygwoździć.

Wprawdzie p. Piłsudski wymienia obok Baćmagi i przed trzema dniami aresztowanego b. pos. Kwiatkowskiego, z nar. dem., ściganego jakoby za przestępstwa wekslowe, ten jednak był aresztowany w parę dni po ogłoszeniu wspomnianego wyżej komunikatu. Czy oskarżenie p. Kwiatkowskiego jest uzasadnione, nie jest nam wiadomem.

W wywiadzie swym p. Piłsudski „wyróżnia“ p. Witosa, że w czasie aresztowania „zachował godność człowieka w sobie“, natomiast p. Dębski wybił szybę w automobilu... może dlatego, że kiedyś był wojewodą“...

Gdyby p. Piłsudski mógł spojrzeć na Polskę i porównać ją ze swym otoczeniem, to zobaczyłby, jak wielu i coraz więcej jest takich, co... „zachowali godność człowieka w sobie“. I ta wybita szyba nie jest bez znaczenia.

P. Piłsudski sięgnął też w wywiadzie do wspomnień. Aresztowany za rosyjskich czasów udawał chorego umysłowo tak umiejętnie, że został przeniesiony do szpitala warjatów.

„Nigdy nie zapomnę — powiada p. Piłsudski — moich wrażeń ze szpitala warjatów.

Pamiętam tam jednego pana, który dzień i noc chodził po pokoju i stukał silnie od czasu do czasu jedną nogą w przydeptanym szpitalnym pantoflu. Byłem zdziwiony tem uporczywem stukaniem i razu pewnego ośmieliłem się zapytać tego pana bardzo grzecznie, czego właściwie stuka on, chodząc tak mocną nogą. Popatrzył na mnie zgóry, — tak jakbym ja stał na śmietniku, a on gdzieś wysoko, i spokojnie mi odpowiedział z dużym odcieniem pogardy:

„Ja tu jestem schowany, bo robiono zamachy na moją wolność i życie, ale za każdym razem, jak ja stuknę, to „gradonaczalnik“ rozumie, co to znaczy“.

Dodam dla wyjaśnienia, że „gradonaczalnik“ był to ktoś w rodzaju naszego komisarza rządu miasta Warszawy.

Ileż to, proszę pana, takich stuków przydeptanych pantofli ma „rozumieć“ nasz biedny Jaroszewicz. Wątpię jednak, czy on to rozumie“.

Nie wiemy, na czem polegało wówczas udawanie choroby przez p. Piłsudskiego. Jest jednak pewne, że tak jego, jak i owego warjata nie rozumiał „gradonaczalnik“, podobnie, jak nie rozumie teraz wielu rzeczy... p. Jaroszewicz.

—o—

Przed wyborami.

Weszliśmy w okres przedwyborczy, a pierwsze jego oznaki przybrały tak osobliwe formy, że u każdego trzeźwo myślącego człowieka wywołać musi poważne refleksje. Przedewszystkiem zwracają uwagę zakazy urządzania zgromadzeń wyborczych. W Żółkwi np. zakazy te zrozumiał p. starosta tak, że zabronił zgromadzeń i w salach.

Obóz pomajowy wystąpił na niedzielnych zgromadzeniach w **pełnym rynsztunku:** rewolwery, pałki i materjały śmierdzące. Walne zgromadzenie legjonistów lwowskich zostało zakończone **wezwaniem z trybuny do rozbicia wieców robotniczych i chłopskich.** Rozkaz taki wyszedł widać z organizacyjnej „góry“, bo we wszystkich niemal miastach Polski, w tej formie przejawiła się w niedzielę „działalność“ stronników sanacji.

Polała się obficie krew. **Są ranni,** a nawet jak dotąd **dwaj zabici.** Oto posiew dnia jednego, rozpoczynającego kampanję wyborczą, a przez te właśnie wybory p. Piłsudski chce „uzdrowić parlamentaryzm polski“.

Dzień wczorajszy jest wymowną ilustracją stosunków w życiu publicznem Polski, a kto do ich wytworzenia się przyczynił, kto takie elementy na widownię publiczną wydobył, będzie też za ich następstwa odpowiadał.

To jest też pewne, że państwo z tej opresji wewnętrznej musi wyjść cało. W obliczu grożącego mu niebezpieczeństwa nastąpiła **konsolidacja** pięciu stronnictw polskich, aby wspólnymi siłami, wiszące nad państwem niebezpieczeństwo uchylić. Pierwszy dzień akcji wyborczej, 14 września wykazał, jak słabym jest w kraju obóz pomajowy, skoro tak **bandyckich** musi się chwytać metod, aby wywołać wrażenie swej siły i przewagi.

Nic też dziwnego, że na listach sanacyjnych nie chcą pozwolić się postawić ludzie, którzy uważają, że w opinji społeczeństwa mają jeszcze coś do stracenia. Odmówił zezwolenia na postawienie go na liście państwowej jeden z głośnych w ostatnich czasach polityków sanacyjnych. Nie chce kandydować we Lwowie znany w obozie rządowym ekonomista. Lekcje „pedagogiczne“ ery pułkownikowskiej i ostatnie poglądowe pokazy budzą w ludziach poniewieraną **godność człowieka.**

Po tamtej stronie barykady zostaje już tylko **najściślejsza klika** i ci co w niedzielę wsławili się bohaterskimi występami.

Trzeba się od niej jaknajbardziej kategorycznie odseparować i użyć wszystkich środków, aby od wrzodu jątrzącego organizm społeczny uwolnić.

Olbrzymi pożar browaru w Warszawie

wskutek podpalenia przez nieznanych sprawców.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). W nocy z 14 na 15 bm. około godz. 11-tej na Woli przy ul. Ogrodowej l. 62 wybuchł olbrzymi pożar na terenie browaru Chmiel. Na miejsce wyruszyły oddziały straży pożarnej.

Pożar przybrał wkrótce gwałtowne rozmiary.

W okolicy wybuchł popłoch ze względu na to, że do terenu browaru przytykają ulice zabudowane przeważnie domami z drzewa. Ostatecznie spłonęła mieszcząca się na terenie browaru sieczkarnia, stolarnia i heblarnia oraz wielki skład papieru gazetowego jednej z firm transportowych.

Straty są olbrzymie.

Straż pożarna pracowała całą noc. Ogień przerzucił się na kilka dachów sąsiednich kamienic. Komendant straży pożarnej zaalarmował wszystkie rezerwy. Dotychczasowe wyniki śledztwa wskazują na to,, iż

ogień powstał wskutek podpalenia.

Okazało się również, że w chwili, gdy straż pożarna wyruszyła na miejsce, **ktoś fałszywie zaalarmował o równoczesnym pożarze w innej stronie miasta,** wskutek czego część straży pożarnej skierowano w tamtą stronę. Okazało się, że jest to alarm fałszywy. Nieznanemu osobnikowi zależało widocznie na tem, aby na miejscu pożaru przy ul. Ogrodowej przybyła mniejsza ilość straży pożarnej.

Policja zabezpieczyła miejsce pożaru, aby nie dopuścić do grabieży. Straty są b. znaczne.

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!

Jak pułk. Pieracki kocha swoją rodzinę?

W. ostatniej serji wywiadów p. Piłskiego przewija się stale, że rządy pomajowe i p. Piłsudski osobiście bronią pieniędzy publicznych przed zachłannością...

Zarządzone badania urzędowe stwierdziły, że od przewrotu majowego, a więc od lat zgórą czterech, **żaden** z posłów opozycyjnych nie interwenjował w ministerstwach, a czynili to masowo **wyłącznie** posłowie z BB, z posłami **Wiślickim** i **Polakiewiczem** na czele. Czyli, że atakowani tak mocno posłowie niezależni nie dają oddawna żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby na pieniądze państwowe czynili jakieś zamachy. Natomiast apetyty te widać w obozie pomajowym. Przed p. **Miedzińskim** b. posłem i b. ministrem, musiała publicznie bronić kas państwowych Najwyższa Izba Kontroli. Synekury tłuste, jakich nigdy w Polsce nie było, rozmnożyły się właśnie w ostatniej dobie. Żeruje czwarta brygada, a od niej nauczyła się niejednego i brygada pierwsza...

Oto w „Naprzodzie“ czytamy, jakto niezwykle sprawnie zakrzątnął się p. **płk. Pieracki,** wicemin. spraw wewn., około spraw wewnętrznych swej rodziny:

KONCESJA SZYNKARSKA, ZAMIAST INWALIDZIE WOJENNEMU, MATCE WICEMIN. PIERACKIEGO.

Jako dobry syn pomyślał przedewszystkiem o matce, której wyrobił koncesję szynkarską, w przekonaniu, że wydając takiego syna więcej się zasłużyła ojczyźnie sanacyjnej, niż jakiś tam inwalida wojenny, który stał się niezdolnym do zarobkowania, mając przytem rodzinę na utrzymaniu. Aby matka miała gdzie wykorzystać tę koncesję, wystarał się jej o wydzierżawienie **w budynku państwowym w Krynicy** lokalu na restaurację, która jest pierwszą w tem zdrojowisku, przynosząc olbrzymie dochody. Czy nie jest to rozczulający przykład miłości synowskiej — poświęcić inwalidę wojennego, któremu pierwszeństwo przyznaje nawet uchwała „ścierwa“ sejmowego, — własnej matce. A przeklęte partyjnictwo, rozkradało koncesje szynkarskie dla... inwalidów wojennych!

Żeby ktoś nie posądził ideowego wiceministra o brak uczucia dla ojca, trzeba zaznaczyć, że ojciec nie żyje.

Z SUPLENTA GIMNAZJALNEGO KURATOREM SZKOLNYM I DYREKTOREM DEPARTAMENTU MIN. OŚWIECENIA.

Z miłością synowską szła w parze miłość braterska. Idąc śladem staropolskiej syntezy: kochajmy się — pamiętał także o braciach. Brat, suplent gimnazjalny bez egzaminów, byłby skazany na zagładę, gdyby nie brat wiceminister. — Dlaczegoby suplent gimnazjalny dla braku głupich formalności egzaminacyjnych nie miał być kuratorem szkolnym i to w takim Lublinie. Z Lublina niedaleko do Warszawy, przeto **kurator Pieracki** zostaje dyrektorem departamentu w min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. A te ścierwa w sejmie uchwalają, że suplent gimnazjalny traci posadę, o ile nie złoży egzaminu profesorskiego. Przeklęte partyjnictwo sejmowe, któremu wreszcie kres położono.

Z URZĘDNICZKA PODATKOWEGO KASJEREM ZAKŁADU ZDROJOWEGO W KRYNICY.

Wobec braci trzeba być sprawiedliwym. Brat suplent jest dyrektorem departamentu, trudno, żeby drugi brat marniał na nędznej posadzie w urzędzie skarbowym. Mama ma restaurację w Krynicy, niech i syn otrzyma jakieś dobre stanowisko tamże. Trudno nie wszyscy Pieraccy mogą być dyrektorami departamentów czy wiceministrami. Na razie **drugi brat otrzymał posadę kasjera Zakładu Zdrojowego w Krynicy z dobrą pensją i kilkupokojowem mieszkaniem w budynku państwowym.**

Więcej braci nie było...

SZWAGIER PREZESEM SĄDU OKRĘGOWEGO W TARNOWIE.

Siostra wyszła za mąż za sędziego w Muszynie, który byłby zmarniał na takiej lichej posadzie, jak wielu nawet zdolniejszych sędziów.

Przecież w Tarnowie od szeregu lat budowano sąd aż wreszcie w br. skończono budowę. W Muszynie trudno jednak było czekać na odkładane wciąż dokończenie budowy sądu. Przeto sędzia pow. **dr. Parylewicz zostaje wiceprezezem sądu okręgowego w Nowym Sączu,** następnie **sędzią apelacyjnym w Krakowie** a obecnie rezyduje w nowym budynku sądowym **w Tarnowie jako prezes sądu.** Doprawdy iście amerykańska karjera! Myślicie, że taki prezes nie ma kłopotów? Otrzymuje w sądzie kilkanaście pokoi, do których nie ma mebli. Ale i to jakoś pójdzie przy sanacyjnej pomocy.

Czy nie jest to wzruszający przykład miłości synowskiej i braterskiej, nie zapominające nawet o szwagrze?

Burzycieli ludności przeciwko tak przykładnym rządom sanacyjnym zamknięto w byłej twierdzy rosyjskiej, jak za cara Mikołaja, rodzina Pierackich może spać spokojnie...“

Redukcję długów wojennych inicjuje rząd angielski

WASZYNGTON, 15. 9. (Pat). Do pewnego stopnia sensację polityczną wywołała w Waszyngtonie wiadomość, że rząd Mac Donalda stara się doprowadzić do rewizji długów wojennych. Dwaj wysłannicy angielscy konferują od szeregu tygodni z przedstawicielami departamentu stanu. W tut. kołach politycznych sądzą powszechnie, iż Wielka Brytanja podejmie niebawem intenzywną kampanję w Europie mającą na celu uzyskanie na wielką skalę zakrojonej redukcji długów wojennych.

—o—

Protest Międzynarodówki socjalistycznej

przeciw aresztowaniom w Polsce.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Na pismo Związku Niemieckiej Partji Socjalistycznej, nadesłał odpowiedź sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Fryderyk Adler, w której stwierdza, że nie tylko międzynarodowa klasa robotnicza, lecz wszyscy ludzie, mający poczucie prawa i przyzwoitości podzielą opinję socjalistów niemieckich o nowem wystąpieniu Piłsudskiego. (W oryginale jest ostrzej, ale ze względów cenzuralnych łagodzimy słowa Adlera).

Dalej tow. Adler oświadcza, że przesłał protest do wszystkich partyj należących do Międzynarodówki i że przedstawi biuru Międzynarodówki wnioski wydania odezwy nawołującej do protestu przeciw nowemu aktowi faszyzmu polskiego.

Protest robotników holenderskich.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Kongres partji socjalistycznej holenderskich Związków Zawodowych obradował dziś w Hadze jako demonstracja na rzecz reform społecznych i rozbrojenia i przyłączył się do protestu klasy robotniczej Polski przeciwko ostatnim represjom. Życzy polskiej klasie robotniczej siły do szybkiego zwycięstwa.

Wybory w Niemczech.

Wyniki wyborów w Niemczech, z takim zainteresowaniem oczekiwane przez cały świat polityczny, dały zapowiadane sukcesy skrajnościom politycznym na prawo i na lewo. Umiarkowane grupy nacjonalistyczne poniosły klęskę na rzecz skrajnego faszyzmu, wzrósł też nieznacznie faszyzm komunistyczny, gdyż oba te skrzydła radykalizmu, dla zwalczenia ustroju parlamentarnego i demokratycznego zgodnie współdziałają.

Socjalna demokracja niemiecka wyszła z wyborów obronną ręką, pozostała nadal najsilniejszym stronnictwem, ze 143 mandatami w parlamencie. Okazuje się, że najbardziej szalone ataki radykalizmu i najbardziej rozpętana demagogja nie potrafiła wzruszyć potężnej organizacji socjalizmu niemieckiego. Również demokratyczne centrum utrzymało, a nawet powiększyło swój stan posiadania.

Jak się po tych wyborach ukształtują stosunki polityczne trudno dziś przewidzieć, jest tylko pewne, że szaleństwo nacjonalistyczne nie ma widoków objęcia władzy.

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu niemieckiego.

Socjaliści uzyskali ponad 8 i pół miljona głosów.

BERLIN, 15. 9. (Pat). Urzędowe zestawienie wyników głosowania do Reichstagu: Oddano ważnych głosów 34,943.460 w poprzednich wyborach 30,738.381.

Z tego uzyskali **socjal- demokraci 8,578.016** (poprzednio 9,151.059), niemiecka partja narodowa 2,458.497 (poprzednio 4,380.029), centrum 4,128.929 (poprzednio 3,711.141), komuniści 4,587.708 (poprzednio 3,263.354), niemiecka partja ludowa 1,576.149 (poprzednio 2,678.207), partja państwowości Rzeszy 1,322.608 (poprzednio 1,504.148), partja gospood. 1,360.585 (poprzednio 1,395.684), bawarska partja ludowa 1,058.556 (poprzednio 945.304), narodowi socjaliści 6,401.210 (poprzednio 806.777).

Na podstawie tych wyników głosowania podział mandatów w nowym Reichstagu pomiędzy poszczególne stronnictwa polityczne będzie następujący: z ogólnej liczby 573 (poprzednio 491) otrzymają: **socjal- demokraci 143** (poprzednio 153), niemiecko - narodowi 41 (poprzednio 73), Centrum 69 (62, komuniści 76 (54), niemiecka partja ludowa 26 (45), partja państwowości Rzeszy 22 (25), partja gospodarcza 23 (23), bawarska partja ludowa 18 (16), narodowi socjaliści (hittlerowcy) 107 (12), partja agrarna Schielego 18 (13), niemiecka partja chłopska 6 (8), Landbund 3 (3), konserwatyści 2 (0), chrześcijańsko - socjalni 14, niemieccy hannowerczycy 5.

Rząd Brüninga poniósł porażkę.

Nowy układ sił w Reichstagu.

Wobec bardzo licznego udziału wyborców, który przekroczył w niektórych okręgach 90 proc. uprawnionych, w nowym Reichstagu zasiądzie 573 posłów, podczas gdy w poprzednim było tylko 493.

Wobec zasadniczego przegrupowania się sił partyjnych w parlamencie, również i koalicja parlamentarna, na której opiera się rząd ulegnie zasadniczej zmianie. Obecne stronnictwa rządowe rozporządzają na podstawie dotychczasowych danych już tylko 172 mandatami. Była koalicja weymarska obejmująca socjal-demokratów, centrum i partję ludową ma za sobą tylko 252 głosy. Grupy należące do dawnej wielkiej koalicji a mianowicie socjal - demokraci, centrum, partja ludowa, partja państwowości Rzeszy (dawni demokraci) i bawarska partja ludowa mają razem 278 mandatów. Obie te koalicje również nie rozporządzają wcale większością. Wielka koalicji z udziałem partji mieszczańskiej a mianowicie konserwatywnej partji ludowej, partji gospodarczej oraz agrarjuszy Schielego, popierających rząd kanclerza Brüninga miałaby za sobą 321 członków parlamentu a więc większość absolutną. Nie byłaby to jednak większość kwalifikowana 2/3 głosów potrzebna do przeprowadzenia omiany konstytucji. Opoztycja złożona z hitlerowców (faszystów niemieckich), komunistów i niemiecko - narodowych rozporządza z górą 224 głosami. Wobec takiego układu sił współpraca z nowym Reichstagiem będzie szczególnie utrudniona.

BERLIN, 15. 9. (Pat). Zwycięstwo odniesione w wyborach wczorajszych, partja Hittlerowska t. zw. narodowi socjaliści obchodziła wczoraj w Berlinie wielkim meetingiem, który odbył się ubiegłej nocy w wielkiej sali pałacu sportowego. W honorowej loży przypatrywał się obchodowi książę August Wilhelm pruski, syn b. cesarza. W pałacu sportowym zgromadziło się ponad 10.000 osób.

Nie puszczać dzieci samopas na ulice!

ŁODŹ. Onegdaj jedna z ulic stała się widownią wstrząsającego wypadku. W chwili gdy tramwaj był w biegu, przez ulicę usiłował przebiec mały chłopiec, który jednak potknął się i upadł na szyny. Małec znalazł się przed tramwajem, tak nieoczekiwanie, że motorowy nie zdążył zahamować wozu. Przednie koła wagonu przecięły malca formalnie na dwie części i wtedy dopiero tramwaj został zatrzymany.

Stwierdzono, że był to 6-cio letni Zdzisław Kiełbik, syn robotnika

Konfiskata.

Wczorajsze nadzwyczajne wydanie „Dziennika Ludowego“ uległo konfiskacie. Skonfiskowano tytuły na wstępie numeru, charakterystyczne dla wypadków niedzielnych, dwa ustępy z przemówienia Bol. Limanowskiego i ustęp o pobiciu tow. pos. Hausnera. Nakład drugi powinni wszyscy czytelnicy otrzymać.

II. Ogólny Polski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności.

W niedzielę popołudniu obradowały komisja kredytowa pod przewodnictwem dyr. Dobieckiego i Dorawskiego oraz komisja budowlana pod przewodnictwem dyr. Nowakowskiego i Słomskiego. Na komisjach tych po kilkugodzinnej, wyczerpującej dyskusji uchwalono szereg rezolucji.

W poniedziałekm w drugi dzień obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili Targi Wschodnie i zabytki Lwowa.

O godz. 14 Związek Kas Oszczędności podejmował gości śniadaniem w salach hotelu Krakowskiego.

O godz. 17 rozpoczęły się obrady ogólne, którym przewodniczył prezes Szczepkowski.

Z porządku dziennego p. Nowakowski z Gorlic przedstawił rezolucje komisji kredytowej, zaś p. Szwaja z Krakowa rezolucje komisji budowlanej.

Obie rezolucje przyjęto jednogłośnie bez dyskusji, poczem prezes Szczepkowski zamknął obrady.

Zderzenie pociągu z lokomotywą w Samborze.

LWÓW, 15. 9. (Pat). Dnia 15 bm. o godz. 4.03 najechał w Samborze pociąg osobowy Nr. 1311 na parowóz stojący na torze Nr. 5. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego doznał uszkodzenia zderzaków. Wypadku w ludziach nie było, pociąg odszedł z opóźnieniem. Dochodzenia w toku.

—o—

Podwyżka cen soli.

Minister skarbu, odpowiednim rozporządzeniem ustalił z dniem 16. września nowe ceny soli jadalnej a mianowicie 100 kg. soli warzonki i białej soli kamiennej wraz z opakowaniem kosztować będzie 36 zł., 100 kg. szarej soli kamiennej — 26 zł.

Do powyższych cen soli sprzedażnej w ozdobnych opakowaniach po 1 kg. względnie po pół kg. doliczać się będzie koszty opakowania 10 zł. za 100 kg. przy opakowaniu po pół kg.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

WILNO, 15. 9. (Pat). Na szosie Kowno—Marjampol zdarzyła się katastrofa samochodowa, w której 8 osób odniosło ciężkie obrażenia. Przyczyną wypaduk było niedbalstwo szofera.

—o—

Echa wypadków w Polsce

w dniu otwarcia Zgromadzenia Ligi.

Genewa, we wrześniu.

Najważniejszym wypadkiem dnia miało być otwarcie obrad XI Zgromadzenia Ligi Narodów w nowej siedzibie, a stały się — przynajmniej dla delegacji polskiej i dla przebywających tu Polaków — aresztowania warszawskie.

Wiadomość o tych aresztowaniach gruchnęła około 11-tej rano, w kilka minut po otwarciu obrad Zgromadzenia i lotem błyskawicy rozniosła się po kuluarach, przesłaniając sobą u wielu z dziennikarzy i dyplomatów zagranicznych wypadki tutejsze. Każdy Polak stawał się przygodnem biurem informacyjnem dla wielu chcących dowiedzieć się o szczegółach aresztowań. — Członkowie delegacji polskiej unikają rozmów; mają minę strapioną, sami mało co wiedzą i nie orjentują się, jak odpowiadać na pytania.

DELEGACJA POLSKA „KOMENTUJE“ ARESZTOWANIA.

Naprędce poszukano wyjścia: delegacja polska otrzymała polecenie odpowiadać na zapytania w tej sprawie, że aresztowania te są sprawą drobnej wagi, że aresztowani zostali ludzie, którzy utracili mandat poselski, a wskutek tego i nietykalność, i że odpowiadać muszą za jakieś tam przewinienia. Jednem słowem wyjaśnienia takie, że aresztowania nie mają znaczenia politycznego i że nie warto się niemi zajmować.

Naiwny ten wybieg nie mógł się udać. Międzynarodowy świat dziennikarski w Genewie, składający się z najbardziej szczwanych wyg, zna się na nazwiskach i na sprawach. Lieberman, Witos, Barlicki — to ludzie bez znaczenia i ich aresztowanie to sprawa drobna?

CO MYŚLĄ W GENEWIE O ARESZTOWANIACH?

Nie będziemy tu przytaczali komentarzy, które się posypały, kiedy wiadomość ta stała się powszechna. Wiadomość warszawska wywołała — mówiąc bardzo łagodnie — zdziwienie: zaostrzenie walk wewnętrznych w Polsce w chwili, kiedy sytuacja międzynarodowa jest tak skomplikowana i naprężona, czy jest krokiem właściwym i mądrym?...

Co o nas myślą zagranicą?

Trafne uwagi na ten temat zamieszcza „Polonia“:

„Cóż sobie myśli o nas w tej chwili zagranica? Cenzura nasza stara się wprawdzie skrupulatnie konfiskować wszelkie odgłosy, dochodzące do nas ze świata, o ile dla naszych metod dyktatorskich są nieprzyjemne, ale mimo to spora część opinji polskiej jest o tych odgłosach poinformowana — i zresztą może się ich łatwo domyśleć. Wystarczy każdemu z nas wyobrazić sobie, cobyśmy to sobie myśleli, gdyby do Polski doszła wiadomość, że dajmy na to na Węgrzech zaaresztowano równocześnie: jednego z byłych premjerów, dwóch byłych ministrów, cały szereg wybitnych polityków i to z najrozmaitszych stronnictw, a wśród nich także głównego oskarżyciela z ramienia parlamentu w niewyjaśnionej dotąd sprawie o zużycie przez rząd pieniędzy publicznych na własne cele partyjne. Przecież państwo, w którem rząd ucieka się aż do tego rodzaju zarządzeń, przedstawia się dla obserwatora z zagranicy jako coś, gdzie z dnia na dzień wszystkiego można się spodziewać, gdyż jest podminowane.

Jak w praktyce to się wyraża, odczuwamy na własnej skórze od lat kilku,

nie mogąc dostać z zagranicy żadnej poważniejszej pożyczki.

Obecnie, gdy nam tak niesłychanie zależy na międzynarodowym kredycie moralnym ze względów dyplomatycznych — na tym właśnie kredycie odbiją się ostatnie zarządzenia policyjne obecnego rządu, jak wogóle i cała jego linja polityczna“.

—o—

Artykuł 100 rosyjskiego kodeksu karnego

w zastosowaniu do aresztowanych posłów.

Art. 100 K. k. rosyjskiego, z którego mają odpowiadać aresztowani posłowie, brzmi: „Winny zamachu na zasadniczy ustrój państwa rosyjskiego, albo na całość terytorjum państwowego rosyjskiego ulegnie karze bezterminowej katorżnej roboty“, co w skutkach pociągało za sobą zawsze zesłanie na Syberję!

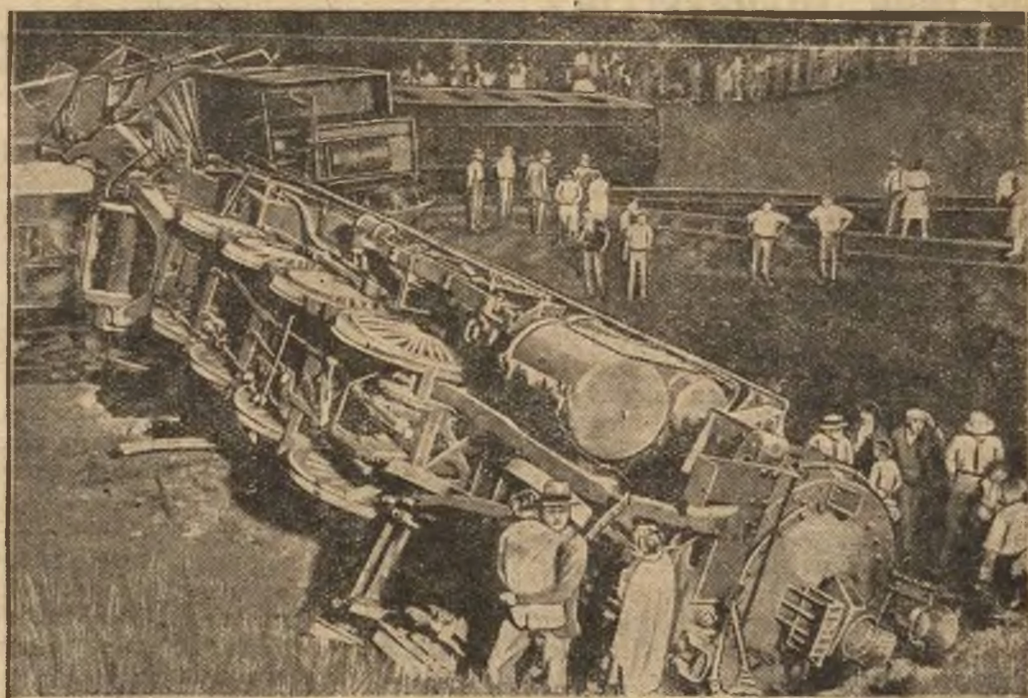
Otóż wspomniany artykuł stosowano za czasów moskiewskich zaborczych rządów z całą bezwzględnością w stosunku do Polaków przy lada okazji za przewinienia natury politycznej.

Niewielu z pośród Polaków, ukaranych na podstawie art. 100 K. k. rosyjskiego po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie doczekało się chwili powrotu z katorgi do ojczyzny, gdzie zostali uznanymi za bohaterów-patrjotów i w dowód zasługi i wdzięczności otrzymali ordery i dożywotnie renty.

Obecnie ten sam art. 100 k. k. rosyjskiego, przeciwko któremu walczyli Polacy z zaborczym moskiewskim rządem i który stanowił nierozerwalne kajdany caratu dla każdego Polaka, ma być stosowany przez rząd polski do Polaków-posłów.

—o—

Zamach na pociąg.



Na luksusowy ekspres, kursujący między St. Louis a San Francisco (St. Zjednoczone) dokonano zamachu przez położenie na szynach wielkich bloków kamiennych. Pociąg, będący w pełnym pędzie, wykoleił się, przyczem zginęło 11 osób a 30 zostało rannych.

Czescy członkowie Międzynarodówki do min. Kwiatkowskiego.

„Naprzód“ w nr. 212 podaje:

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który przez kilka dni był w Praze z rewizytą u czechosłowackiego ministra tegoż resortu, otrzymał od prezydenta czechosłowackiego Senatu tow. dr. Soukupa i od b. ministra dr. Lwa Wintera następujący list:

„Nie chcąc mieszać się w wewnętrzne sprawy sąsiedniego państwa, musimy przecież prosić Waszą Ekscelencję zwrócić uwagę na silne wzburzenie, które w całej opinji publicznej wywołało aresztowanie przywódców polskiej opozycji. Musimy Pana prosić o wytłumaczenie czynnikom rządowym w Polsce, że ich ostatni postępek, stojący w sprzeczności do ducha Europy, specjalnie w naszej republice znalazł echo, które mogłoby silnie zaszkodzić interesowi państwa i narodu w Polsce“.

Tow. Soukop i Winter są z ramienia czeskiej partji socj. dem. członkami komitetu wykonawczego Międzynarodówki socjalistycznej.

Do powyższego listu dodaje dziennik wiedeński „Die Stunde“, organ burżuazyjny, następujący komentarz:

„Specjalnie nowe państwa nie śmią grać hazardu z sympatjami Europy, a właśnie Polska nie należy do państw, którym te sympatje mogłyby być obojętne. Jest najwyższy czas naprawić ciężki błąd taktyczny i przeprowadzić z powrotem kraj na linję polityczną europejskiej demokracji“.

Interwencja delegacyj kopalń w Kałuszu i Bochni - w ministerstwie.

W ub. czwartek interwenjowali delegaci robotników kałuskich w ministerjum pracy i u wiceministra przemysłu i handlu p. Doleżala w sprawie uruchomienia saliny kałuskiej. Delegaci domagali się, aby rząd podwyższył cenę na wydobywaną sól z kopalń kałuskich. Dyr. Ulanowski i min. Doleżal przyrzekli żądania robotnicze załatwić przychylnie.

Jak wiadomo, od załatwienia tych spraw zależy dalsze zatrudnienie robotników w salinie kałuskiej. Delegację prowadził generalny sekretarz Zw. górników tow. Stańczyk, który obok tego poruszył sprawę projektu zamknięcia państwowych salin małopolskich, oraz uruchomienie zamkniętego szybu w kopalni soli w Bochni. Min. Doleżal oświadczył, że projekt zamknięcia tych salin został na Radzie ministrów odroczony i że Bochnia będzie uruchomiona.

A więc podwyżka cen węgla!

Mimo zaprzeczeń, że do podwyżki cen węgla nie przyjdzie, okazuje się, że oszukiwano masy, bo zarządy wszystkich kopalń węgla, cofnęły z dniem 16. września letnie rabaty przy sprzedaży węgla, uzyskując w ten sposób zwyżkę cen przeciętnie o 3 procent.

Podniesienie cen kopalnianych wywołało odpowiednią zwyżkę ceny w sprzedaży detalicznej.

Cena węgla opałowego w Warszawie, wzrosła z 60 na 64 zł. za tonę.

Tak więc wbrew zapowiedzi rządu Piłsudskiego, podwyżka cen węgla nastąpiła drogą okrężną (przez cofnięcie rabatów), co specjalnie w obecnym czasie odbije się dotkliwie na zaopatrzeniu w węgiel, szerokich sfer ludności.

W okresie ogólnego spadku cen i złej konjunktury, przemysłowcy węglowi, dzięki swej organizacji kartelowej przeprowadzają podwyżkę cen, która obciąży zarówno przemysł przetwórczy jak i konsumentów.

—o—

Aby zjednać sobie oficerów...

BUKARESZT. Król Karol powiadomił organa wojskowe, że od 1. stycznia 1931 r. pensja oficerów każdego stopnia zostanie podwyższona o 5000 leji. Jest to znaczna podwyżka, gdyż dotychczasowa pensja najniższego rangą oficera wynosi 9.000 leji. W kołach inteligencji wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie, gdyż od przyszłego roku najniższy oficer będzie pobierał pensję wyższą o 2000 leji od profesora gimnazjalnego.

—o—

E. JANSTEIN.

Jak żył i zginął wikarjusz Etcheverria?

Rue Blottiere, położona w pobliżu dworca towarowego Montparnasse w Paryżu, należy do tych uliczek, na które o zmierzchu wchodzi się z lękiem w duszy. Kilka sklepików z artykułami, szewc-łaciarz i z pół tuzina hotelików przerywa monotonny rząd szarych murów, ciasnych drzwi, wiodących do jeszcze ciaśniejszych kurytarzy i ubogich w słońce, brudnych, cuchnących podwórek. Charakter tych hotelików nawet w dzień nie pozostawia żadnych wątpliwości. Podejrzana bielizna pościelowa zwiesza się z okien między zakurzonemi portjerami. Zaspany, niegolony chłopiec hotelowy w rozpiętej koszuli zamiata schody.

Na rue Blottiere pewien portjer słyszy o godz. 2-giej w nocy dnia 12 lipca jęki. W pierwszej chwili zamierza wstać i zbadać przyczyny. Ale po chwili postanawia pozostać pod ciepłą kołdrą. Noc lipcowa jest poprostu lodowata. Strumienie deszczu zalewają ulice. Pijany, który jęczy, napewno pod wpływem tego deszczu przyjdzie niebawem do siebie. Wyjść w nocy samemu na ulicę — to nawet mieszkańcom ulicy Blottiere wydaje się zbyt wielkiem ryzykiem.

Około godz. 4-tej nad ranem pan Oger, niższy funkcjonarjusz poczty, wraca do domu z kartograjstwa, które się zbytnio przeciągnęło. Wędruje przez chłodną noc z kapeluszem fantazyjnie zesuniętym z czoła, z rękami w kieszeniach, pogwizdując wesołą piosenkę. Skręciwszy w ulicę Blottiere potyka się o coś leżącego na trotuarze. Klnąc na czem świat stoi, zapala zapałkę. Cofa się przerażony. Po chwili zastanowienia zaczyna biec, jak szalony, w stronę wspomnianego dworca towarowego. Po drodze spotyka dwóch policjantów na rowerach. Woła, daje im znaki, przyzywa ich gestami, poczem cała trójka udaje się na rue Blottiere.

Jaskrawe, białe światło elektrycznej latarki kieszonkowej pada na bezwładne ciało, leżące napoły na chodniku, napoły na jezdni. Skromnie ubrany mężczyzna lat około czterdziestu. Po odwróceniu ciała ukazuje się z lewej strony na plecach wielka plama krwi. Policjant, spisując zwięzły meldunek, wzrusza ramionami: „Niema rady. Nie żyje, jak kamień...“

Zwłoki nieznajomego zostają przewiezione do instytutu medycyny sądowej. Po godzinie komisarz siedzi nad raportem lekarza, który opiewa, że śmierć osobnika została spowodowana kulą rewolwerową, która przyszła z tyłu, przebijając płuca i serce. Na stole leżą przedmioty, znalezione przy trupie: złoty zegarek kopertowy. Chusteczka z grubego płótna z inicjałami C. E. Zniszczony portfel, zawierający 215 franków i banknot 20-pesetowy. Dziwny mały woreczek płócienny z jedwabnym sznurkiem, który zamordowany nosił na szyji. Woreczek ten zawiera kosmyk włosów. Są to włosy kobiety. Paszport z hiszpańskim herbem, a na fotografji w nim starannie wygolony, czterdziestoletni mężczyzna w okularach o zamkniętej w sobie twarzy. Nazwisko: Etcheverria Cypriano. Zawód: Wikarjusz (Probostwo St. Hernani w Katalonji).

*

W drugim tygodniu lipca, można było obserwować na ulicach tuziny wozów, wiozących przeważnie chłopską publikę, kobiety w chustkach na głowach, w staromodnych kapeluszach, w czerni, z szeroką, niebieską wstążką, spiętą srebrnym medaljonem, dokoła szyi: hiszpańskie, portugalskie i południowo-francuskie chłopki, które przybyły, aby towarzyszyć pielgrzymce „Sióstr miłosierdzia“, prowadzącej przez Paryż do Sainnt Lisieux, miejscu urodzenia i śmierci świętej Teresy. — W każdym z tych wozów znajdował się, prócz przewodnika, również ksiądz, który czuwał nad swemi owieczkami, aby nie zbłądziły, wioząc je obok wszelkich rzeczy godnych podziwu z jednej mszy na drugą i dbając głównie o to, aby duszyczki trafiły z powrotem pod swe rodzinne strzechy.

(C. d. n.).

—o—

Co i owo.

Francja oficjalna kiedyś żyła w wielkiej przyjaźni z Rosją carską. Razu pewnego udał się car Aleksander III. na wizytę do Francji. Bankiety, przyjęcia, mowy, okrzyki gawiedzi, jak zwykle przy takich okazjach bywa. W pewnym momencie uroczystość została zamącona. Mianowicie gdy car wjeżdżał na most w Paryżu nazwany później mostem Aleksandra, zapytał go publicysta i deputowany Flocket: „Jak się miewa Polska?“ A następnie zawołał: „Niech żyje Polska!“

Car zdębiał. Zapanowała zrozumiała konsternacja, odpowiedzi oczywiście nie było.

— — — — — — — —

Minister spraw zagranicznych Polski Zaleski, jeździ po Europie. Obecnie przebywa w Genewie, gdzie zgromadzili się dyplomaci całego świata. Co odpowie p. Zaleski, gdy go zapytają o wypadki w Polsce? I gdy ktoś krzyknie: „Niech żyje demokracja?!“ Jak się wtedy zachowa polski minister spraw zagranicznych? Czy podobnie, jak car Aleksander?

*

Konfiskaty, konfiskaty, konfiskaty, konfiskaty, konfiskaty!

„Za prawdu, bjut!“ — brzmi doskonałe ukraińskie przysłowie.

*

A teraz dwa słowa, o klęsce ciemnoty w Polsce. Zwraca na to uwagę, słuchające, słuchajcie, sanacyjny „Kurjerek“ krakowski. Kurjerek stwierdza, że władze szkolne „nie przewidywały“ nadzwyczajnego przyrostu młodzieży już w roku 1930, a spodziewały się tego dopiero w r. 1940! A skutek tego jest taki, że — jak pisze „Kurjerek“ mamy w tej chwili przed sobą to nieszczęście, że niemal w każdym powiecie od 400 do 1000 a nawet więcej dzieci w wieku szkolnym pozostanie bez nauki. Na obszarze poszczególnych kuratorjów, nawet w zachodnich częściach kraju, ogólna liczba dzieci pozbawionych nauki dochodzi w tym roku od 20 do 30 tysięcy młodzieży.

Tyle „Kurjerek“.

A więc klęska ciemnoty, zagrażająca młodemu pokoleniu!

Za jakie winy, karze się dzieci chłopskie? Czy mają pokutować za winy „polityku jących“ ojców? Kto poniesie odpowiedzialność za krzywdy popełniane na wielu, wielu tysiącach dzieci którym odejmuje się możność korzystania z nauki?

Przyjdzie czas! Przyjdzie czas!

*

Do czego prowadzi ciemnota, o tem świadczą zbrodnie, popełniane przeważnie przez analfabetów. Kryminały są zapełnione w 90 procent analfabetami, chyba, że teraz ten stosunek nieco się zmieni, dzięki najnowszym aresztowaniom wybitnych polityków....

*

Przytoczę jeden obrazek w związku z ciemnotą mas. Na temat „cudu“, który jest zwykłem oszustwem. Powtarzam, za sanacyjnym „Kurjerem porannym“ (warszawskim).

„Od 8. września przez dni kilka w lesie śleżuńskim w Wileńszczyźnie senzacją dnia był rzekomy cud, ściągający tłumy okolicznych włościan. Dążyły one bądź luzem, większemi i mniejszemi gromadkami, bądź procesjonalnie z wieńcami, chorągwiami i feretronami pod drzewo, przy którem 10- letnia Władzia Adamowiczówna, córka miejscowego chłopa, miała widzieć najpierw jakieś pałące się świece, a później wychodzące z pośród nich święte postacie Jezusa i Matki Boskiej. Duchowieństwo zajęło wobec tych zajść stanowisko sceptyczne i objawienie uznała za niestwierdzone. Nie jest wykluczone zdaniem niektórych, że całość reżyserują jakieś czynniki postronne, pragnące czerpać korzyść osobistą i używające do tej machinacji poddających się bezwiednie ich sugestji naiwnych, ulegających halucynacji wiejskich dziewczątek.

Pięknie było kiedyś powiedziane, że „oświata ludu, dokona cudu“. Widzimy, że ciemnota ludu dokonywa „cudu“, który pachnie kryminałem.

—

W tragedji Szekspira pod tyt.: „Macbeth“ jest napisane:

„Biedny kraj. Nie wie, czem jest właściwie. Nie można go nazwać naszą matką, lecz naszym grobem“.

Rewolucja w Peru,



która zakończyła się obaleniem prezydenta Leguí. Tłum przypuszcza atak do pałacu prezydenta, wywalając bramę przy pomocy autobusu.

Nie można współpracować z sanacją
i jej służalcami.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

„W piątek wieczorem odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody Jaszczołta zebranie obywatelskie, celem zorganizowania komitetu obchodu dziesięciolecia odparcia nawały bolszewickiej na Polskę.

Na zebranie to wojewoda zaprosił m. in. przedstawicieli magistratu łódzkiego w osobach prezydenta miasta Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego i ławnika Purtala.

Jednakże wyżej wspomniani na zebranie się nie zjawili, przesyłając na ręce p. wojewody pismo w którem komunikują, że

rezygnują z współpracy w mającym powstać komitecie,

podając jako główny motyw swej decyzji, że nie mogą zasiadać wspólnie z Ligą mocarstwowego rozwoju Polski, nadającej projektowanej uroczystości wybitnie stronniczy charakter.

O instytucji tej powiedziano pozatem w liście, że jest jedną z najjaskrawszych przedstawicielek obozu, który inspiruje i oklaskuje represje wobec opozycji.

List jednocześnie podkreśla, z tragiczną ironją że

represje te spadają na ludzi, którzy poważną rolę odegrali w 1920 r.

Np. aresztowany obecnie Norbert Barlicki był członkiem rady obrony narodowej i wchodził w skład delegacji, która zawarła pokój w Rydze.

List ten podpisali prez. Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski i ławnik Purtal“.

Tragiczna śmierć literatki angielskiej.

Z Antwerpji donoszą o niezwykłej katastrofie, jaka się tam wydarzyła. Znana literatka angielska Lady Horne jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem, i utonęła w Skaldzie z powodu pomyłki szofera, oślepionego nadbrzeżnemi latarniami.

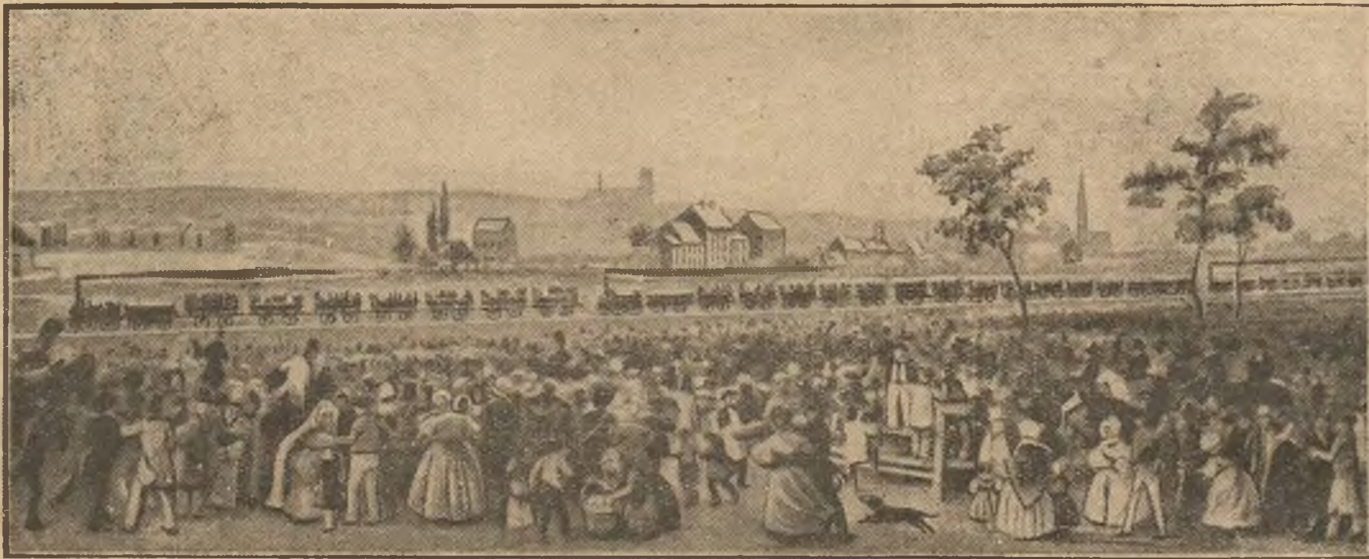
Na skaldzie znajdują się promy, służące do przewożenia wehikułów na drugi brzeg rzeki. Szofer, który nadjechał w dość szybkiem tempie, sądził w ciemnościach że wjeżdża na prom a tymczasem wjechał do rzeki.

Woda była w tem miejscu głęboka. Samochód poszedł natychmiast na dno. Szoferowi udało się wydostać na brzeg. Samochód wydobyto dopiero na drugi. Dzień, obie kobiety były już martwe. Chciały się najwidoczniej wydobyć ze śmiertelnej pułapki, gdyż szyby samochodu były wybite, a lady Horne tak samo jak i jej towarzyszka, miały cięte rany na rękach.

Dzienniki angielskie poświęcają całe szpalty osobie zmarłej lady Horne. Była to wielce utalentowana powieściopisarka. Już jako 10- letnia dziewczynka, pisała powiastki w języku francuskim, a mając lat 12 napisała jakąś nowelkę wyróżnioną na konkursie. W roku 1928 zadebiutowała swoją pierwszą sztuką teatralną, która zdobyła duży sukces w teatrze St. James w Londynie.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“!

Stulecie kolei żelaznej



Dnia 15 września 1830 r. otwarto pierwszą na świecie linję kolejową na przestrzeni między Liverpoolem a Manchesterem. Twórcą pierwszej lokomotywy, którą wówczas puszczono w ruch, był Jerzy Stephenson. Pociąg przebył drogę około 57 km. w przeciągu 1 godz. 50 min. Rycina jest reprodukcją litografji angielskiej z owego czasu.

Gospodarka naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego P. K. P. w Dyrekcji lwowskiej pana inż. Tarwida w świetle faktów.

I.

Po opróżnionem przez zemerytowanego naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego w Dyrekcji lwowskiej p. inż. Klusa, stanowisko to objął opatrznościowy mąż sanacji p. inż. Tarwid.

Jeszcze na jakiś czas przed objęciem tej intratnej posady „snuł“ plany gruntownej reorganizacji służby eksploatacyjnej i wogóle całej gospodarki tegoż działu kolejnictwa w okr. Dyr. lw., która zdaniem obecnego naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego miała Skarbowi kolejowemu przysporzyć zwiększone o mniej więcej dwa miljony złotych dochody. Zaraz na wstępie swego urzędowania zabrał się p. inż. Tarwid, do realizowania swych sanatorskich planów.

Nie pomylimy się, też, twierdząc, że reorganizacja ta w pierwszej linji zwróci swe ostrze przeciwko pracownikom, co też się tak stało.

Przy pomocy specjalnie potworzonych komisyj, których zadaniem było badać przedewszystkiem intensywność pracy personalu ruchowego, uruchomiono cały aparat oszczędnościowy. — Z subtelną bowiem precyzyjnością podpatrywano każdą, choćby najmniejszą chwilkę czasu wytchnienia w trakcie wykonywania przez pracowników poruczonych im funkcyj, po to, ażeby wynikiem tego badania, przekonać dotyczący personal o niesłuszności jego żądania, w zakresie ustawy o czasie pracy, odnośnie do współczynników pracy, których zmiany na lepsze dotyczący pracownicy od dłuższego już czasu się domagają.

Jakkolwiek może, częściowe posunięcia wspomnianych Komisyj byłyby usprawiedliwione mianowicie w zakresie usunięcia pewnych anomalij w nienależytem rozgraniczeniu pewnych funkcyj, to jednak w głównej mierze nieocenionо w większej ilości wypadków realną wartość względnie intensywność jako sumarycznego wyniku wydanej przez pracowników pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o prace przetokowe i służby jednej (konduktorów) oraz służbę na posterunkach zwrotnicowych, której sumaryczny wynik uwydatnia się czy to w ilości przetaczanych wagonów, czy też w liczbie zestawionych wogóle pociągów, względnie przyjętych, lub wyprawionych ze stacji pociągów towarowych i osobowych, oraz związanych z temi czynnościami warunkach pracy.

Istotna wada metody, jaką Komisje sługiwały się przy wydawaniu opinji o wartości pracy ruchowej, wskutek czego pogorszono jeszcze bardziej dotychczasowe warunki pracy, t. j. do okresu reorganizacji — pracowników przetokowych i zwrotniczych, polega na jednostronności, jaką kierowano się przy ocenianiu tychże funkcyj, uznając ją jako jednostajną niewymagającą nigdy większego nasilenia mięśni i mózgu, a czasami wprost gigantycznych wysiłków dla pokonania skupiających się w pewnym momencie trudności, z tak skomplikowaną nieraz pracą związanych. A zatem metoda taka jako zbyt sztywna i pozbawiona koniecznej. przy ocenie wspomnianej pracy elastyczności nie uwzględnia strony fizycznego — w pewnych a tak częstych momentach, w trakcie tej czynności się powtarzających — nadmiernego nalężenia i wyczerpania organizmu, a jako taka sprzeczna jest z duchem i celem ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy. Jeżeli zaś dodamy do tego fakt nierealizowania, rzadko pojawiających się sprawiedliwych zarządzeń, co do stosowania przyznanych współczynników pracy idących tu i ówdzie na korzyść pracowników, wydanych przez Dyrekcję lw., to uprzedzenie nasze co do wyników tej reorganizacyjnej fikcji jest zupełnie zrozumiałe.

Reasumując powyższe, przychodzi się do wniosku, że reorganizacja działu eksploatacyjnego w Dyrekcji lwowskiej, wskutek spustoszenia, jakie wytworzyła w łonie personalu, tak ruchowego jakoteż służby konduktorskiej, drogą dzikiej, nieliczącej się z potrzebami tak ruchu, jak i konieczności zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa — redukcji, odbyła się kosztem li tylko samych pracowników, ich wysiłku, zdrowia, a nawet samego życia.

(d. c. n.).

Uruchomienie nowych linij tramwajowych.

Dyrekcja Miej. Zakł. Elektr. zawiadamia, że we wtorek dnia 16 września zostanie przedłużona linja „10“ do Państw. Szkoły Technicznej (ul. Dwernickiego) od Rogatki Zamastynowskiej, ul. Zamarstynowską, pl. Krakowskim, pl. Gołuchowskich, Legjonów, pl. Marjackim, pl. Bernardyńskim, ul. Piłsudskiego, Zyblikiewicza, Dwernickiego. Wozy na tej linji kursować będą w odstępach 7-mio minutowych.

Dnia 16 września będzie również uruchomiona nowa linja „14“ na trasie Dworzec gł. przez Gródecką, Kazimierzowską, Legjonów, Batorego, Piłsudskiego, Zyblikiewicza, Pełczyńską, Lenartowicza, Nabielaka, Na Bajkach, Wiśniowieckich, Leona Sapiehy z powrotem do Dworca gł. Kurs wozów co minut 10, oraz nowa linja „15“ na trasie Dworzec gł. ulicami Leona Sapiehy, Pełczyńską, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, Batorego, pl. Marjackim, Hetmańską, Kazimierzowską, Gródecką z powrotem do Dworca gł. — Kurs wozów co minut 10.

Ważność biletów normalnych na linji „14“ dla wsiadających na odcinku: Dworzec gł. — kościół św. Elżbiety **bilet normalny** uprawnia do dojazdu do ul. Jakóba Strzemię wylot Pełczyńskiej, na odcinku kościół św. Elżbiety — św. Anny uprawnia do ul. Kadeckiej, na odcinku św. Anny — pl. Halicki uprawnia do kościoła św. Elżbiety, na odcinku pl. Halicki — Dworzec gł. uprawnia do Dworca gł.

Na linji „15“ dla wsiadających na odcinku: Dworzec gł. — kościół św. Elżbiety **bilet normalny** uprawnia do dojazdu: do pl. Halickiego, na odcinku kościół św. Elżbiety — ul. Kadecka uprawnia do kościoła św. Anny, na odcinku ul. Kadecka — Jakóba Strzemię (Zybl.) uprawnia do kościoła św. Elżbiety, na odcinku Zyblikiewicza — Jakóba Strzemię uprawnia do Dworca głów.

Przesiadki z linji „14“ na „15“ i odwrotnie są nieważne. Przesiadanie z linji „14“ lub „15“ na inne linje może się odbywać tylko przy najbliższym skrzyżowaniu z linją, na którą pasażer ma zamiar przesiąść się.

W związku z przedłużeniem linji „10“ znosi się linję „12“. Celem umożliwienia bliższego przesiadania z Łyczakowa do Szkoły Technicznej i odwrotnie zostaje utworzony przystanek na pl. Bernardyńskim róg ul. Czarnieckiego. W związku zaś z uruchomieniem linji „14“ i „15“ znosi się dotychczasową linję „2“.

Socjalista najpopularniejszym pisarzem na świecie.

Wielki pisarz amerykański, socjalista, kandydat swej partji na gubernatora w Kalifornji, Upton Sinclair jest jednym z najpopularniejszych pisarzy na świecie. Upton Sinclair wydał obecnie małą broszurkę zawierającą bibljografję tłumaczeń jego dzieł na języki obce. Książeczka wymienia 525 tytułów książek wydanych w 34 krajach. Najwięcej tłumaczeń jest na język rosyjski, bo 194. Po Rosji następują Niemcy z 36 tłumaczeniami, dalej Japonja 30, Szwajcarja 27. W Chinach przetłumaczono 19 jego dzieł w Indjach i na Cejlonie po jednem. Są też tłumaczenia dzieł Sinclaira na język hebrajski i żydowski.

Planowany zamach na Pałac Sztuki i Panoramę Racławicką.

Wczoraj aresztowała policja Włodzimierza Radyczyja, zam. przy ul. Supińskiego l. 4, Stefana Hrynjewicza, ul. Skarbkowska 25, Myrona Bojka, Anczewskich 6, Stefana Hanowycza, Długosza 24 i Andrzeja Woźkałę, Bonifratrów 4. — W czasie przesłuchania przyznali się oni, iż należeli do U. O. W. i planowali przy pomocy maszyny piekielnej zniszczyć Pałac Sztuki na Targach Wschodnich, oraz Panoramę Racławicką. W tym drugim budynku mieli rzucić bombę w chwili zamieszania spowodowanego wybuchem w Pałacu Sztuki. Zamachu mieli dokonać w dniu aresztowania lub na drugi dzień.

Aresztowani mieli dokonać wandalizmu rzekomo z własnej inicjatywy bez nakazu czy porozumienia się ze swą komendą.

Pożary.

Sabotażyści podpalili wczoraj o północy sterty na folwarku w Humjeńcu koło Lwowa. Spaliły się 4 sterty, 2 szopy ze zbożem oraz 1 szopa z maszynami rolniczemi. Podpalacze posługiwali się płynem chemicznym w flaszeczkach i proszkiem.

Na folwarku Oporów ad Gaje, koło Lwowa, spaliła się sterta zawierająca 200 kóp owsa, wartości 6.000 zł. na szkodę dzierżawcy Walentego Kalisza.

W zagrodzie Józefa Zgorzalskiego w Zimnej Wódce wskutek podpalenia wybuchł pożar, który zniszczył 6 stodół wraz ze zbożem. Szkoda wynosi 19.870 zł.

Na folwarku w Kipiaczu, koło Tarnopola wskutek podpalenia spłonęło 18 stert, wartości 78 tys. zł., na szkodę dzierżawcy Gedeona Gedroycia.

W Bohatkowcach, pow. Podhajce spaliła się sterta żyta, wartości 4.000 zł., na szkodę J. Wojciechowskiego. Jestto już trzeci sabotaż na tym folwarku.

———

Pomiędzy Oleskiem a Podhorcami, w pow. złoczowskim sabotażyści przepiłowali druty przytrzymujące słupy telegraficzne.

We wszystkich wypadkach sprawców nie ujęto.

Ściganie sabotażystów.

STANISŁAWÓW 15. 9. (PAT). Przytrzymano tu i dostawiono do Sądu pod zarzutem sabotażu Dmytra Batryńczuka, lat 18 i Nykolę Nykeforczyna, lat 19, absolwentów ruskiego gimnazjum.

W Rohatynie przytrzymano 10 osób, podejrzanych o podpalanie w sierpniu b. r. w Czarnołozach ad Potok Złoty, między któremi znajdują się: Jarosław Hładki, syn adwokata w Rohatynie, słuchacz Politechniki lwowskiej, Pjotr Hładun, Stefan Gemba i Bohdan Bihus, syn kierownika szkoły w Czerczu, absolwent gimnazjum ruskiego, u którego znaleziono kwas siarczany i rurkę szklaną taką jaką znaleziono obok podpalonych stert.

Dzięki zarządzeniom wojewody stanisławowskiego, wskutek mnożących się sabotażów w powiecie rohatyńskim przeszkodzono w kilku wypadkach podejrzanym osobnikom dokonać podpalenia. I tak dnia 14 b. m. o godzinie 24 w Cześnikach pow. Rohatyn strzelił strażnik do trzech osobników, którzy podkradali się do sterty, raniąc jednego z nich śrutem. Sprawcy, zabrawszy rannego, zbiegli i uciekli furmankami w stronę Rohatyna. Strażnik dopiero na drugi dzień powiadomił o tem policję państwową.

W Żółczowie spłoszono 4-ch nieznanych osobników, którzy nocą podkradali się konno pod Kolonję Mazurską. Pościg za tymi osobnikami trwa w dalszym ciągu.

Przedstawiciel Grecji

wobec projektu Brianda.

GENEWA 15. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi, grecki polityk Politis przedstawił sprawozdanie o wzroście gwarancji pokojowych, jakie Liga Narodów w okresie swego dziesięcioletniego istnienia zapewniła światu, a specjalnie Europie.

Po zawarciu układu lokarneńskiego podpisane zostały liczne układy pojednawczo-rozjemcze pomiędzy państwami i w ten sposób idea pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych zaczęła powoli zapewniać sobie zwycięstwo także w dziedzinie zabezpieczenia pokoju. Pozostaje jednak jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Mówca wita gorąco projekt Brianda utworzenia Federacji państw europejskich. Następnie polemizuje z wywodami delegata szwajcarskiego, przedstawionemi już Zgromadzeniu Ligi Narodów w ostatnią niedzielę.

Mówca twierdzi, że obawy delegacji szwajcarskiej, jakoby Federacja europejska stanowiła niebezpieczeństwo dla autorytetu i działalności Ligi Narodów, są całkowicie nieuzasadnione.

—o—

Na to niema cenzury!!

Z pism sanacyjnych jeden tylko krakowski brukowiec „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nie wydrukował w wywiadzie Piłsudskiego słowa „burdel“, lecz tylko pierwszą i ostatnią literę i 4 kropki pośrodku.

Stało się to poprostu dlatego, że zacny ten organ ma swój własny „burdel“ na ostatniej stronie w ogłoszeniach matrymonjalnych.

Właśnie numer zawierający „wywiad“, między innemi ofiaruje „100-proc. mężczyznę kobiecie, pragnącej wyjść zamąż z miłości“ za marne 20 tysięcy złotych, oraz poszukuje „drapieżnej i zuchwałej córki Ewy, która pragnie znaleźć ukojenie w ekstazie miłości i studjach erotycznych“. ?...

Taki to handel żywym towarem uprawia sanacyjna szmata (pp. Dąbrowskiego — Rubla... Plugawy ten interes uprawia „Kurjerek“ od szeregu lat swobodnie i dotychczas nie znalazła się władza, którąby temu położyła kres“.

Napad rabunkowy

na kupca w Poznaniu.

POZNAŃ 15. 9. (PAT). W sobotę wieczór, padł ofiarą niesłychanie zuchwałego napadu rabunkowego nestor kupiectwa poznańskiego, 84-letni księgarz Jarosław Leitgeber.

Wracając wieczorem po zamknięciu księgarni do mieszkania, znajdującego się w tym samym domu, trzymał w jednej ręce kopertę z pieniądzmi. W chwili, kiedy znalazł się w klatce schodowej, przyskoczyło doń dwóch rabusiów, z których jeden ugodził go w głowę, drugi zaś porwał kopertę i poczęli razem uciekać. Napadnięty stracił na chwilę przytomność, na szczęście nadbiegł syn jego, który wezwał pomocy lekarskiej.

Śledztwo w toku.

Wybory.



Ludność studjuje ukazujące się obwieszczenia.



Koło przyszłego omnibusu powietrznego

będącedo w budowie w Ameryce. Średnica koła wynosi przeszło 4 metry, a waga około 2 ton.

Życie Podkarpacia.

DROHOBYCZ.

Z życia partji.

W niedzielę, 7. b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków PPS., celem wyboru nowej Rady.

Sprawozdanie z działaności składali tow. Lachowicz sekr. i tow. Koczoń. Wybrano nową Radę w składzie następującym: Biega Stan. przewodnicz., Koczoń Kaz. zast., II. zast. Bazan Kazimierz, skarbn. Kolarz Fr., sekr. Lachowicz Bolesł., członkowie: Machowicz J., Trzaskoś Antoni, Kolanko J., Siuta Jakób, Kliś Woj., Mamak St., Sikora Ign., Skowrońska J., Iwanicka P., Pytlowana P., Jaroszewski Kazimierz, dr. Reiterówna Marja, Buczkowski Ksaw., Wolf Z. Jasiński Wł., Pantera Br., Groński Bol., Miezko Wł., Niemczyk Ben., Zaper Rudolf, Szyfurko Dymitr. Kom. rew. Andraschke Rysz., Ornizoroski Rud., Pinkas Kaz. Po zreferowaniu przez tow. Kolarza sprawy wyborów na wniosek tow. Iwanickiej uchwalono utworzyć

łańcuch wyborczy.

Poza tem powzięto nast. uchwałę:

Zgromadzeni na Walnem Zebraniu członkowie PPS. wzywają wszystkie organizacje bratnie, zarządy oddziałów zw. zaw., i Rad fabrycznych by wytężyli wszystkie siły celem zebrania funduszów wyborczych, (przyczem sposób zebrania tychże, przeprowadzą we własnym zakresie i wedle możności płatniczej podległych im członków.

Na tem zebranie, po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru zakończono.

Koczoń Kaz.

Łańcuch wyborczy.

W myśl uchwały Walnego Zebrania, PPS. składam na fundusz wyborczy zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiednich kwot cały Zarząd Kobiet PPS. a pierwszą tow. Bazanową.

—o—

Dolar wciąż zwyżkuje.

WARSZAWA, 15. września (tel. wł.). Wczoraj kurs dolara wynosił już 8.97.

—o—

STANISŁAWOW.

POŻAR.

Stanisławów (Pat). Onegdaj powstał pożar w zagrodzie Doni Maćków w Pobereżu pow. Stanisławów.

Spłonął dom, stajnia i szopa ze zbożem, łącznej wartości 1.100 zł. Pożar przeniósł się na gospodarstwo Fedia Rolika, wyrządzając szkodę około 2.000 zł.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

NAPAD RABUNKOWY KOŁO TUCHLI.

Stanisławów (Pat). Dnia 14 b. m. o godz. 6 rano napadł Iwan Bałanyczko, alt 24, wraz ze swą matką Anną w Grabowcu pow. Skole, na drodze do Tuchli, Berisza Haupimana, handlarza bydła ze Skolego, i zadali mu kamieniami ranę w głowę, usiłując zrabować 1.600 zł., które ten miał przy sobie.

Na krzyk napadniętego zbiegli się ludzie. — Sprawcy uciekli, zostali jednak wkrótce potem ujęci.

KROSNO.

Aresztowania w Krośnie.

W sobotę został na polecenie komendy policji zaaresztowany na ulicy sekretarz Związku Górników, tow. Pilch. Na zapytanie powyższego, za co zostaje aresztowany, jak również na żądanie przedstawienia nakazu aresztowania, — otrzymał odpowiedź, — że musi być doprowadzony do aresztu za antypaństwowe wystąpienia. (W Krośnie p. kom. Poradowski nie potrafi odróżnić wystąpień opozycyjnych i krytycznych przeciwko rządowi, — stojąc na stanowisku, że państwo a rząd to jedno).

Aresztowanie nastąpiło najprawdopodobniej dlatego, aby uniemożliwić wyjazd tow. Pilchowi do Przemyśla na demonstracje Centrolewu. Policja obsadziła dworzec kolejowy aż 15 policjantami i pilnowała każdego pociągu, aby nie pojechał kto do Przemyśla. Naturalnie, konfidenci policji wysiadujący przeważnie w knajpach nie wiedzieli, że do Przemyśla nikt nie pojechał, ani też nikt nie miał polecenia jechać.

W sobotę rano, sekretarz Pilch wydał polecenia na skutek zakazu demonstracji wstrzymania wyjazdu delegatów z Krosna.

Aresztowano jeszcze tow. Sachajdaka z Krościenka za to, że brał udział w konferencji, człowieka, który wogóle politycznie się nie udziela, a na konferencji był w sprawie swojej redukcji.

Tow. Pilch został zwolniony na skutek przedstawienia świadectwa, że jest słaby, — chorował w ciągu ostatnich trzech tygodni.

KAŁUSZ.

Jak „Tesp" dotrzymuje umowy w Kałuszu?

Wbrew umowie, jaką zawarto przed kilkoma dniami firma „Tesp" wypowiedziała pracę, bez porozumienia się z delegatami Zw. Górników 123 robotnikom.

Czy takie „dotrzymanie" zobowiązań pisemnych ze strony rządców firmy „Tesp" może być dla robotników miarą,, jak firma chce naprawdę uczciwie współpracować ze swoimi pracownikami? Co sądzić dziś o przyrzeczeniach i zapewnieniach tak p. P., jak p. K.?

Robotnicy zmuszą tych panów do respektowania umów, i w swoim czasie przypomną im, że sprawę egzystencji rodzin robotniczych należy traktować bardziej po ludzku.

Robotnik.

Przyznał się gdy mu złamano 2 żebra.

Przed paru laty zmarł wskutek ciężkiego pobicia w lwowskich aresztach policyjnych ś. p. Roman Wenkler. Stwierdzono, że klucznicy złamali mu szczękę i kilkanaście żeber.

Okazuje się, że praktyki te są w dalszym ciągu stosowane w śledztwie policyjnem.

W nocy na 9 maja b. r. dokonano włamania do mieszkania Henryka Toeplitza przy ul. Potockiego l. 94, gdzie skradziono kosztowności, wartości 3.000 zł.

Złodziej szybko został wykryty, gdyż poszkodowany przyrzekł nagrodę za wykrycie sprawcy w wysokości 10 proc. wartości skradzionych rzeczy.

Włamywaczem tym był Piotr Kowalczuk, karany za kradzieże.

Wczoraj na rozprawie oskarżony odwołał swe przyznanie w policji i zeznał, że zapewne pod wpływem obiecanej nagrody w czasie dochodzeń bito go 5-ciu osobników, przyczem złamano mu 2 żebra i zmasakrowano go tak ciężko, że dotychczas jest ciężko chory i przebywa w szpitalu więziennym.

Wobec tej „rewelacji" trybunał odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia dochodzeń o ciężkie uszkodzenie ciała w aresztach policyjnych.

Rozprawie przewodniczył p. Łyczkowski, bronił dr. Gürtler.

Ojcobójstwo.

W Berdychowie, koło Jaworowa, 27-letni Andrzej Hodolak w czasie kłótni, pchnął 4-krotnie bagnetem w pierś ojca swego Wasyla, liczącego 54 lat, zabijając go na miejscu.

Ojcobójca sam się zgłosił w posterunku w Przyłbicy i został oddawiony do sądu.

ZIMNO I HURAGANY WE WŁOSZECH.

RZYM 15. 9. (PAT). Z północnych Włoch sygnalizują gwałtowne przejście od gorąca do zimna. W niektórych strefach podalpejskich panuje temperatura zimowa. W środkowych Włoszech od wczoraj panują gwałtowne huragany. W samym Rzymie w ciągu onegdajszej nocy padały przez kilka godzin ulewne deszcze.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 16 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek 16 września o godz. 7.30 wieczorem „Borys Godunow“ opera w 6 obr. Mussorgskiego. Występ Zaleskiego, Czarneckiego i Massiniego. (Zniżki ważne).

Środa 17 września o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz“ operetka w 3 akt. Lehara. (Premjera. Zniżki nieważne).

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Wtorek 16 września o godz. 7.30 wiecz. „Zwycięstwo“ w inscen. L. Schillrea. (Ceny najniż). Środa 17 września teatr nieczynny.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek 16 września o godzinie 7.30 wieczorem „Papa-kawaler“ kom. w 3 akt. Carpentera. — Zniżki ważne).

Środa 17 września o godzinie 7.30 wieczorem „Papa-kawaler“ kom. w 3 akt. Carpentera. — Zniżki ważne).

W TEATRZE WIELKIM ujrzymy od lat 17 niegraną we Lwowie operetkę Lehara „Druciarz“, następnie zaś „Rigoletto“, operę Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI wprowadza na afisz doskonałą satyrę Haszka „Dzielny wojak Szwejk“ w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR MAŁY występuje z komedją angielskiego autora St. John Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ w tłomaczeniu Florjana Sobieniowskiego.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

POSTRZELONY PRZEZ WŁAMYWACZY. — W Dzikowie Starym, koło Lubaczowa, onegdaj nocy tamtejszy gospodarz Michał Kwiatkowski został postrzelony przez włamywaczy, których spłoszył w chwili, gdy dobierali się do jego komory.

KARAMBOL. Na stacji w Samborze pociąg osobowy najechał na stojącą lokomotywę. Zniszczeniu uległy tylko zderzaki. Ofiar w ludziach nie było.

DZIECKO PODRZUCONE W AUCIE. Sylwester Maciejko, kierowca autodorożki nr. 223, doniósł policji, że w czasie gdy zatrzymał się u zbiegu ulic Kopernika a Słowackiego, jakaś kobieta, idąca w towarzystwie mężczyzny podrzuciła w aucie dziecko, liczące około 5 miesięcy życia.

Podrzutkiem zaopiekował się Miejski komisarjat.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Michał Maruniak jadąc autodorożką nr. 283 w Alei Focha potrącił rowerzystę Józefa Friedlera, który upadłszy na jezdnię doznał licznych obrażeń, przyczem rower został uszkodzony.

Bohdan Juśkiewicz, jadąc na rowerze po podpórzu realności przy ul. Gródeckiej l. 55, najechał na 8-letniego Michała Goleckiego, raniąc go na głowie i nogach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Anna Horbatowa, zam. przy ul. Piotra Skargi l. 6, doniosła policji, że jakiś osobnik po zbiciu szyby w oknie dostał się do jej mieszkania, skąd skradł 175 zł. gotówką oraz futro męskie, wartości 450 zł.

Z mieszkania Stanisława Zahorskiego przy ul. Karpińskiego l. 3, skradziono garderobę oraz futro, łącznej wartości 900 zł.

Na szkodę Sary Agid, zam. przy ul. Sobieskiego l. 29 skradziono 190 marek niem. oraz 230 zł.

NIEUDAŁY „SKOK“. Kazimierz Suć został przytrzymany w mieszkaniu Amalji Rosenberg przy ul. Jakóba Hermana l. 15 w chwili, gdy pakował do worka skradzione rzeczy. W czasie dochodzeń ustalono, że poprzednio usiłował on włamać się do mieszkań Blimy Romer i Berty Kessler.

PARASOLKĘ, znalezioną obok przystanku tramwajowego przy Domach kolejowych oraz torebkę damską z przyborami toaletowemi, zdeponowano w policji.

Reiser Markus zgubił książeczkę wkładkową na kwotę 73 zł.

BOJKI I AWANTURY. Eugeniusz Tezur, — zam. przy ul. Piaskowej l. 21, doniósł policji, że sąsiad jego Bazyli Rudy napadł na niego i pobił go pięściami po całem ciele.

Asche Sigal, zamr. przy ul. Brajerowskiej oskarżył w policji swego sąsiada Herscha Safira, który uderzył go w twarz tak silnie, że donosząc upadłszy na kredens, zranił się w oko zbitem szkłem szyby.

Za opilstwo i wywołanie awantur aresztowała policja Franciszka Habrzyka i Ludwika Henza.

KRWAWA ZEMSTA KOBIETY. 32-letnia Klanisława Prystaj, handlarka owoców, zam. przy ul. Źródlanej l. 52, mając jakieś porachunki z Michałem Maliszewskim, napadła na niego w ul. Zamarstynowskiej i zadała mu szereg ran nożem w szyję i piers. Zbrodniczą niewiastę aresztowała policja.



Skok japońskiej lekkoatletki Hitomi podczas ostatnich zawodów w Warszawie.

Organizacja pracy więźniów w ZSSR.

Korespondent Ajencji „United Press“, który odwiedził niedawno kilka więzień sowieckich donosi, że we wszystkich więzieniach sowieckich, zajmują się produkcją tych lub innych towarów. Naprz. w Lefortowskiem więzieniu wyrabiają narzędzia fabryczne, w Nowospaskiem — zajmują się krawiectwem, w więzieniach kaukaskich robią papierosy. Praca jest rozmaita, więźniowie robią nawet cegły. Ogółem w więzieniach jest około 15.000 aresztantów, zajmujących się produkcją rozmaitych towarów, cena których wynosi przeciętnie 11.000.000 rubli rocznie. Wyroby więźniów, znajdują się tak na rynkach zagranicznych, jak i na rynkach wewnętrznych.

—o—

Komuniści przed sądem.

21-letni Anszel Fischer, malarz pokojowy, w kwietniu b. r. wygotował 11 sztuk transparentów z napisami o treści komunistycznej, które w dniu 1 Maja miały być wywieszone w różnych stronach miasta.

Przyjaciel jego 18-letni Samuel Lebewohl był mu w tem pomocny.

W czasie rewizji u rodziców Fischera przy ul. Źródlanej l. 13 znaleziono transparenty te ukryte pod deską w ustępie, pozatem znaleziono 10 list składkowych na rzecz rodzin po zabitych przez policję robotników i chłopów w dniu 6 marca b. r. w Sanoku.

Przy Lebewohlu znaleziono 2 podobne listy składkowe, oraz „gryps“ przemycony z aresztu śledczego, pisany przez komunistę Szymona Grüna, skazanego na 4 lat więzienia.

Obaj zostali aresztowani i spotkała ich jednakowa kara. Wczoraj po odbytej rozprawie przed sądem przysięgłych zostali skazani po 1 roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Tertill, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Rosenblatt.

—o—

Program radjowy.

WTOREK, 16. września.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Krajobraz i zabytki województwa lubelskiego“. (Transm. z Warszawy).
18.00. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00. Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.05. Odczyt p. t. „Obrona Ksantypy“. Tr. z Krakowa.
19.20. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy.
19.35. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy).
19.45. Transmisja ze Lwowa uroczystego apelu wieczornego 26. pp.
20.45. Koncert z płyt gramofonowych, rozmaitości i komunikaty.
Po ukończeniu rozmaitości, transmisja z Warszawy: pp. Stefan Jaracz i Michał Melina wygłoszą djalog „O nowej zemście“, następnie komunikaty.

ŚRODA, 17. września.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astronom. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. „Radjokronika“. (Tr. z Warszawy).
18.00. Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. Odczyt p. t.: „Radjoamatorstwo jako czynnik wychowawczy“, (Tr. z Krakowa).
19.45. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
20.15. Audycja z okazji święta narodowego belgijskiego. (Tr. z Warszawy).
Po audycji transm. komunikatów z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

—o—

Kącik humoru.



— Co? śmiałeś pocałować pokojówkę?
— Chciałem... chciałem oszczędzić na napiwku...

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Parada miłości“.
CASINO: „Proces Mimi Bellamy“.
CHIMERA: Amig szuka męża.
FATAMORGANA: Tajemnica skrzynki pocztowej.
GRAŻYNA: „Królewska kochanka“ i „Miłość bez grosza“.
KOPERNIK: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
MARYSIEŃKA: Film śpiewno dźwiękowy — Lotnik.
LEW: „Rio Rita“ dźwiękowy.
LUNA: W państwie zielonego smoka. — Lon Chaney.
OAZA: „Czarna Maska“.
PAN: „Grzechy ojców“ z E. Janingsem.
PALACE: „Poganin“ z Ramonem Novarro.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.
PROMIEŃ: „Rudowłosa grzesznica“.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.